

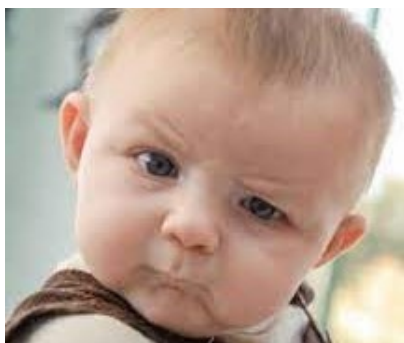
## **BRAT MOJEGO WROGA**

Nasz warsztat sercowy posiada narzędzia do konserwacji, naprawy w przypadku pogorszenia, aktualizacji, a nawet tworzenia dobrych uczuć. Czasami nie znajdujemy narzędzia, albo są brudne, albo zepsute, albo potrzebujemy nowych, które są trudne do zdobycia. Czasami używamy też niewłaściwego narzędzia, ponieważ uważamy, że łatwiej się nim posługiwać. Warsztat serca może być uszkodzony, nieszczelny lub niewentylowany; może być niewystarczający lub nie zawsze być czysty. Zapewne mieliśmy czasy, kiedy warsztaty były „zamknięte na wakacje”... W warsztacie serca na co dzień pojawiają się zranione uczucia, nieufność do innych, zraniona duma – nasze ego otwarte na kpiny – i rozczarowania. Bardzo różne formy, odcienie i percepcje.



Kiedyś słyszałem, jak ktoś powiedział mi: „Trzciny stają się włóczyniami”, odnosząc się do wielkiego rozczarowania „przyjazną nicością” tego, kogo uważałem za wielkiego przyjaciela. Utraciwszy przyjaźń możemy przyjść z nieufnością nie tylko do tej osoby, ale także do innych, których nie jesteśmy pewni. „Nasze serce musi zostać oczyszczone, uporządkowane i oczyszczone. Z czego? Z fałszu, który je plami, z obłudnej obłudy. Wszyscy je mamy. Są to choroby, które szkodzą sercu, brudzą nasze życie i czynią je nieszczerymi. musimy zostać oczyszczeni ze zwodniczych zabezpieczeń, które zamieniłyby naszą wiarę w Boga z przemijającymi rzeczami, z tymczasowymi korzyściami”. Papież Franciszek na Mszy św. w Erbilu, Irak, 7 marca 2021 r.

Często słyszymy: „Nigdy mu tego nie wybaczę”, „nie ufaj nikomu”, „myśl źle, a dostaniesz to dobrze”... Z ewangelią w rękę, wiedząc, że jest to stałe wezwanie do wierności, bo Jezus, Mistrz, Pan, przebaczył, zaufał i nie miał do nikogo negatywnych uczuć, nie możemy przyjąć nieufności i podejrzliwości jako normy życia, ale jest to zrozumiałe, ponieważ jesteśmy ludźmi, a nie robotami zaprogramowanymi do działania w określony sposób.



Wiele osób przechodzi przez nasze życie, niektórzy zostają, inni po prostu przechodzą. W zależności od tego, gdzie jesteśmy i gdzie mieszkamy, każdego dnia widzimy różne ludzkie rzeczywistości, a niektóre z nich wymagają naszej uwagi do naszej pracy lub współistnienia we wspólnym miejscu lub sąsiedztwie, a inne realia wykraczają poza naszą najbliższą codzienną rutynę.

Obszary konfliktu czy dobrego zrozumienia są różne w zależności od naszej psychologii, kultury, wieku... W każdym z nas istnieje świat inny od innych, a co za tym idzie różne sposoby rozwiązywania lub przezwyciężania trudności

współistnienia, miłość rodzinna lub wspólnotowa, duch współpracy lub związek przyjaźni.

If our life comes into conflict with one or more people, the workshop of our heart must produce a great deal of respect and responsibility, to place ourselves where we should be, with whatever dialogue is possible, understanding the reasons of others' actions, without judging them. It is better to repair than to throw away. And if we close doors, we may ourselves be locked in, with the key on the outside.

bo:

kiedy wierzymy, że przyjaźń nigdy się nie zerwie i jest zerwana.

Kiedy stoimy ponad kimkolwiek.

Kiedy myślimy, że jesteśmy lepsi od innych.

Kiedy w życiu bardziej obciążają nas porażki niż triumfy.

Kiedy uważamy się za własnego wroga.

Kiedy boli nas, że są ludzie, którzy nie angażują się tak jak my.

Kiedy nie jesteśmy wystarczająco dojrzały, by przyznać się do porażki,

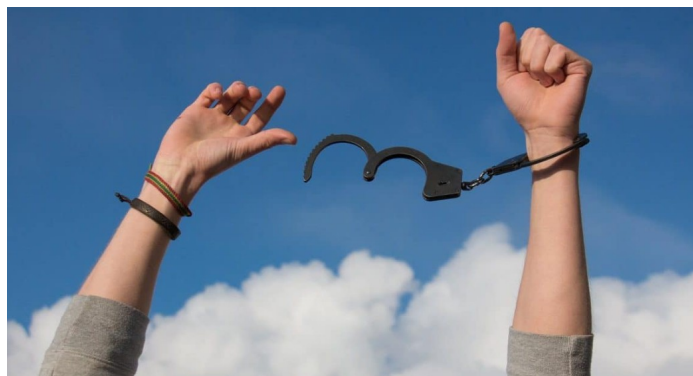
następnie:

użyjmy narzędzia pokory, spójrzmy na Jezusa opuszczonego, zranionego. Papież Franciszek powiedział podczas Mszy św. warte zachodu czy przegrana sprawa? To zaproszenie nie jest bezwartościowe, ale mądre". A mądrość jest bliźniaczą siostrą pokory.

Jeśli znajdujemy się w sytuacjach, w których nawet przebacząc i zapominając, warsztat naszego serca nie dokonuje zmian w naszym życiu osobistym lub w życiu tych, którzy oddalili się od naszej miłości, od naszego braterstwa, od naszej przyjaźni i zaufania, z naszego powitania znów odczuwamy porażkę... Nie możemy zmienić innych. Zaakceptowanie sytuacji wymaga pewnego stopnia dojrzałości, który pozwoli nam pogodzić się z samym sobą.

Kiedy uważaliśmy się za „synów marnotrawnych” naszych braci i wracaliśmy tam, gdzie nigdy nie powinniśmy byli się pożegnać, gdy druga osoba na nas czekała, pracownia serca

jest wolna od starych i bezużytecznych śmieci, oczyszczona z pajęczyn przesądów, pozwalając, by sprawy potoczyły się swoim torem, bez zwycięzców i pokonanych.



Abym mógł być bratem mojego wroga, z wewnętrzną radością, że nie mam spokojnego sumienia z tego, że zrobiłem wszystko najlepiej, jak to możliwe, ale to, co daje pokój sercu, to, co naprawi miłość i miłość, a następnie radość, którą oznacza równowagę w naszych uczuciach. Wyzwanie, wyzwanie Jezusa, który wzywa nas do przebaczenia siedemdziesiąt siedem razy i do uzyskania przebaczenia tak wielu ponownie.